Nr. 4. Kraków, 23 Stycznia 1886. Rok III.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a.; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

Konkurs gospodarstw wzorowych.

Rozpisany w roku ubiegłym konkurs dla wzorowych gospodarstw w Królestwie polskiem, przyniósł tak dodatni rezultat, że powtórzono go w roku bieżącym, nie szczędząc kosztów i utrudzenia powołanych w tym celu znawców. Mając przekonanie, że niewątpliwie pożyteczny ten środek, wykazujący jak urządzone gospodarstwa mogą dawać intratę w obecnych stosunkach, wywoła pożądane naśladownictwo w kraju naszym przez zarządzenie podobnegoż konkursu; następnie w nadziei, że dobra wola i chęć przysłużenia się krajowi skłoni właścicieli rentujących się majątków w Galicyi do podania opisu swego gospodarstwa do „Tygodnika rolniczego“, zamieszczamy z „Gazety rolniczej“ warunki konkursu, dają one bowiem, opartą już na praktyce dokładną formę, jakiej przy podobnem opisie trzymać się wypada, i zawierają wiele wskazówek, mogących ułatwić badanie własnego gospodarstwa.

„Doroczne wystawy inwentarzy w Warszawie, w których krytycy z rzemiosła, popis tylko i zabawę upatrywać chcieli, przyniosły rezultaty przechodzące najśmielsze oczekiwania. Nietylko bowiem dały one ogółowi możność poznania krajowej hodowli we wszelkich szczegółach, nietylko przyczyniły się do jej podniesienia, szczepiąc zamiłowanie i ułatwiając zbyt, oraz kupno szlachetniejszych zwierząt, ale co daleko ważniejsze, wystawy warszawskie dały tak pożądaną sposobność zetknięcia się rozproszonym ziemianom, pobudziły do życia zdrowe myśli, a te znów zrodziły donośne w następstwach fakta.

Takim nieobliczonej dla rolnictwa krajowego faktem, w dzisiejszych naszych warunkach, jest ustanowiony po raz pierwszy w r. z. konkurs gospodarstw wzorowych.

Pamiętajmy bowiem, że najgroźniejszą stroną skutków obecnego położenia nie są następstwa materyalnej wyłącznie natury. Zniechęcenie do zawodu, opuszczanie rąk i — co za tem idzie — wydziedziczenie, są bodaj stokroć straszniejszem widmem.

Ceny poprawią się z czasem niewątpliwie, złe czasy minąć muszą prędzej czy później, przy pracy więc i oszczędności wypłynąć by kiedyś można było. Chodzi jednak o to, aby wytrwać i przetrwać. Ale właśnie zadanie takie do najtrudniejszych należy, gdy większość w braku woli i energii, rozpaczliwie macha ręką na jutro.

Wobec podobnego położenia, podtrzymanie ducha jest wszystkiem; zasługę taką, powtarzamy, nieobliczoną w dobroczynne następstwa, położyła komisya wystawy, ustanawiając w r. z. konkurs wzorowych gospodarstw, którego rezultat dokonał więcej, aniżeli setki na ten temat pisanych rozpraw sprawić by mogły.

Opisy bowiem premiowanych gospodarstw nietylko stanowią dowód, że dziś, pomimo wszystko, dochód

z ziemi jest jeszcze możliwym, ale są zarazem i wskazówką, jaką drogą do osiągnięcia dochodu tego iść należy.

Dowody to czerpane z życia, a więc nieulegające ani zaprzeczeniom, ani nawet komentarzom żadnym.

Takie jest znaczenie konkursu gospodarstw wzorowych; im zaś więcej tych ostatnich kraj pozna, tem silniej ugruntuje się przekonanie, że nie wszystko jeszcze stracone, że lepsza przyszłość czekać nas może.

To też z niekłamaną radością donosimy czytelnikom naszym, że na jednym z ostatnich posiedzeń Komisya wystawowa postanowiła w tym roku rozpisać powtórnie takiż konkurs dla „gospodarstw wzorowych“ tj. urządzonych praktycznie i mogących wykazać wysokie dochody.

Załączony poniżej szczegółowy kwestyonaryusz dla gospodarstw większych, średnich i małych, rozwija bliżej cel i zadanie konkursu.

Po tem, cośmy powiedzieli, zbytecznem chyba byłoby zachęcać ziemian do udziału w szlachetnem współubieganiu, które premjowanym zaszczyt a ogółowi nieobliczone przynieść ma korzyści.

Oto warunki pomienionego konkursu:

Gospodarstwa do konkursu przedstawione rozdzielają się na:

I. Kilkofolwarczne, stanowiące jedną całość pod względem administracyjnym.

II. Jednofolwarczne duże, mające przestrzeń większą od 300 morgów.

III. Średnie, o przestrzeni większej nad 30 morgów.

A) I. Gospodarstwa kilkofolwarczne.
II. jednofolwarczne większe,
oraz III. jednofolwarczne średnie.

a) Wiadomości ogólne.

1. *Położenie.* Gubernia, powiat, gmina, parafia, stacya pocztowa. Warunki klimatyczne i geognostyczne oraz wystawa pól. Przestrzeń, ze szczegółowem wykazaniem ilości ogrodów, gruntów ornych, łąk, pastwisk, lasów, wód, nieużytków, ile możności poparta odrębną mapką. Środki komunikacyjne, odległość od rynków zbytu, zakładów fabrycznych i przemysłowych związek z rolnictwem mających.

2. *Czynniki gospodarcze.* Rodzaj warstwy rodzajnej i podłoża, z wykazaniem różnic na pojedynczych łanach pod względem natury gruntu i jego położenia. Plan sytuacyjny budynków gospodarskich, ogrodzeń i ich opis ze szczególnem uwzględnieniem ulepszeń przez kierującego gospodarstwem wprowadzonych. Rozklasyfikowanie gruntów ornych, łąk i pastwisk, z uwzględnieniem klasyfikacyi przez Tow. Kr. Ziem. przyjętej. Ilość i jakość inwentarza roboczego. Cena służby stałej, najmu dziennego, roboty akordowej i o ile ta ostatnia jest stosowaną. Ilość robotnika i środki przedsiębrane w celu jej zwiększenia. Czy gospodarstwo prowadzone jest przez samego właściciela lub jego zastępcę, czy też oddane w dzierżawę a w tym ostatnim razie na jakich warunkach?

W gospodarstwach kilkofolwarcznych opisać ogólny ustrój zarządu i wzajemny stosunek gospodarczy między pojedynczymi folwarkami.

3. *Służebności.* Szczegółowe wyjaśnienie tak pastwiskowych jak i drzewnych i t. p. i wpływ, jaki na gospodarstwo folwarczne wywierają.

b) Gospodarstwo rolne.

1. *Kierunek produkcyi roślinnej*, opis płodozmianów z motywami ich zaprowadzenia.

Uprawa mechaniczna, sposób jej prowadzenia, narzędzia w tym celu używane, jako to: pługi, pogłębiacze, radła, drapacze, grubery, spulchniacze, brony, walce i t. p. Głębokość orek i ich następstwo, wykonywanie i ilość robót pomocniczych.

2. *Uprawa chemiczna.* Wykazanie produkcyi nawozu, zapewnienie dostatecznej ściółki i środki przedsiębrane w celu zwiększenia jej ilości, sposób przechowywania nawozu i obchodzenia się z nim w budowlach i na okólnikach, urządzenie tych ostatnich. Zakładanie i prowadzenie kup kompostowych, użycie nawozów pomocniczych jako to: popiołów, marglu, wapna, gipsu, mączki z kości i t. p. Stosowanie torfów i szlamów. Ogólna ilość produkowanego nawozu, siła i kolej gnojenia; czy ustrój gospodarstwa rolnego dozwala na wywózkę nawozu we właściwych peryodach. Obchodzenie się na polu z wywiezionym nawozem.

3. *Osuszanie pól, wyrównanie ich powierzchni, usunięcie kamieni i gniazd zwianych, wypalanie gruntów gliniastych, prowadzenie karczunków i t. p.*

4. *Wyrozumowany szczegółowy opis sposobu uprawy pod każdą z roślin gospodarczych.*

Wybór i przygotowanie nasienia, wykonanie zasiewu, użycie siewników, sadzenie okopowych, ilość używanego nasienia. Pielęgnowanie roślin podczas ich wegetacyi, pielenie, okopywanie, obsypywanie, stosowanie pognojów. Narzędzia przy pielęgnowaniu zasiewów używane. Środki przedsiębrane przeciw owadom uszkadzającym rośliny i chorobom roślinnym.

5. *Żniwo*, sposób jego wykonania, sierp, kosa, żniwiarki. Postępowanie z wyżętem lub wykoszonem zbożem, jego dosuszanie. Przeciętny koszt zbioru każdego rodzaju rośliny. Zbiór okopowych, kopaczki, widełki do wyważania roślin okopowych.

6. Zwożenie zboża i okopowych, ich przechowywanie w stodole i na polu, w piwnicach i kopcach. Wozy, sanie, skrzynie, sposób młocki, młocarnie i cepy. Przeciętny koszt porównawczy omłotu ręką i maszyną. Doczyszczanie ziarna i jego przechowywanie w śpichlerzach. Młynki i wialnie. Średni urodzaj z ostatnich

trzech lat, z uwzględnieniem różnych uprawianych odmian w danem gospodarstwie, wagi ziarna, stosunku wagi ziarna do ilości słomy i nakoniec ceny zboża.

7) Produkcya paszy sztucznej i łąkowej. Rodzaj uprawianych roślin pastewnych na siano przeznaczonych, zasiewy mięszane.

8) *Natura łąk i gatunek zbieranego siana*, sposób zbioru, kosy, kosiarki, przetrząsacze, grabie mechaniczne. Suszenie siana i jego ilość z morga zbierana. Nawodnienie łąk, sposób przeprowadzenia tej melioracyi, jej koszt i skutki.

9. *Produkcya chmielu, tytoniu, szczeci, marzanny* i t. p. roślin fabrycznych.

c) Chów inwentarza.

Cel i kierunek hodowli każdego gatunku utrzymywanych inwentarzy. Sposób przygotowania paszy i jej normy dla każdego rodzaju zwierząt gospodarczych, wychów zwierząt młodych na rzeź i do chowu przeznaczonych. Użytkowanie braków i produkowanie opasów. Przy szczegółowym opisie hodowli koni, bydła rogatego, owiec, trzody chlewnej, wskazać należy: rodzaj rasy i jej pochodzenie, sposób żywienia i pielęgnowania. Koszt utrzymania zwierzęcia; wartość wytwarzanych przez takowe produktów, jako to: przychowku, mleka, wełny, mięsa i t. d. przeciętną wartość dorosłej sztuki i ostateczne rozultaty pieniężne z hodowli osiągane, a nadto, przy utrzymaniu krów mlecznych, ilość otrzymywanego mleka, oraz sposób spieniężania go; przy chowie zaś owiec — przeciętną ilość wełny strzyżonej ze sztuki i średnią cenę, po jakiej w ciągu ostatnich trzech lat wełna sprzedaną została. W dalszym ciągu hodowli uwzględnić należy chów ptactwa domowego, gospodarstwo rybne, pszczelne i jedwabnicze, przyczem dokładnie opisać należy sposoby i koszta utrzymania, oraz wykazać zyski, jakie każda z powyższych gałęzi hodowli zapewnić jest w stanie.

d) Gospodarstwo przemysłowe.

Opis zakładów przemysłowych w ścisłym związku z rolnictwem znajdujących się, korzyści z tego połączenia wynikające. Czy przerabia się produkt surowy wyłącznie własnej produkcyi, czy też i z postronnego zakupu i w jakiej ilości? Jakie odpadki przez fabrykę są dostarczane gospodarstwu? Jak przedsiębiorstwa przemysłowe procentują?

e) Gospodarstwo leśne.

Natura i rodzaj lasów, stan drzewostanów; czy istnieje gospodarstwo leśne i w jakim kierunku produkcyi jest prowadzone? Sposób spieniężania drzewa. Użytkowanie odpadków leśnych, pędzenie smoły, dziegciu, terpentyny, oleju, tranu drzewnego i t. p.

f) Ogrodnictwo, obszerność ogrodów, rodzaj drzew owocowych, szkółki, użytkowanie i spieniężanie owoców, warzywnictwo, oraz dochód czysty, osiągany z ogrodów, względnie do ich wielkości.

g) Rachunkowość, sposób jej prowadzenia, regestra gospodarcze. Kapitał obrotowy. Pogląd na stopniowy wzrost i rozwój gospodarstwa, jego stan obecny w porównaniu ze stanem w chwili nabycia, zestawienie ówczesnej produkcyi z teraźniejszą.

h) Czysty dochód. Wynalezienie dochodów i rozchodów z ostatnich trzech lat. Zestawienie czystego dochodu z wartością, jaką całość gospodarstwa przedstawia. Wykrycie tej wartości. Procent, rozkład dochodów na morgi użytkowe. Wartość sprzedażna.

i) Czy i jakie, wobec upadku cen, zwłaszcza pszenicy, i obecnego przewrotu w stosunkach handlowych, zamierzone są zmiany w dotychczasowym kierunku produkcyi gospodarczej?

k) Stan ludności, jej wykształcenie, ochrony, szkółki, zapewnienie pomocy lekarskiej, kasy pożyczkowe, środki zastosowane w celu umoralnienia i pobudzania do pracy.“

Monopol wódczany w Niemczech.

Sprawa ta ma nader doniosłe znaczenie nietylko ze względu na skarb Rzeszy niemieckiej i na wpływ polityczny na ogromną masę ludności, która będzie się trudnić wyrobem lub sprzedażą, ale i ze względu na konkurencyę ze spirytusem, wyrabianym w innych krajach, a szczególnie w Austro-Węgrzech. Już dotąd wyrób austro-węgierski spotyka się prawie wszędzie na targowicach światowych z wyrobem niemieckim, już teraz konkurencya jest bardzo trudną, a cóż się stanie wówczas, kiedy urząd monopolny, zależny bez kontroli parlamentu wyłącznie od kanclerstwa, stanie się wyłącznym panem całego wyrobu i może samowolnie dyktować cenę nietylko w obrębie krajów niemieckich, ale i cenę na towar, przeznaczony na wywóz za granicę? Wówczas skarbowi nie będzie wcale zależeć na tem, czy zyskuje na tym towarze, który po wysokich cenach sprzedaje w kraju, czy na tym, który wysyła za granicę, byle miał dochód z całego przedsiębiorstwa. Rzecz zatem prosta, że wysokiemi cenami za towar, konsumowany w kraju, będzie wyrównywał niską cenę tego, który pójdzie za granicę, aby tylko zapewnić sobie swobodny zbyt zagraniczny z wyraźną szkodą produktu innych krajów.

Z tą ewentualnością trzeba się liczyć zawczasu i pomyśleć nad środkami walki handlowej.

Czy i ile skarb państwa niemieckiego na tym monopolu spodziewa się zarobić, pokaże się z następującego wywodu.

Za hektolitr czystej okowity ma zarząd monopolowy płacić 30—40 marek, a ponieważ obecnie cena targowa wynosi 88 marek, a podatek 16 marek, więc cena za samą okowitę czystą wynosi 22 marek, z cze-

go wynika, że właściciele gorzelń zyskują najmniej po 8 marek na hektolitrze. Przyjąwszy dalej na podstawie przytoczonej w projekcie do ustawy, że państwo sprzedawać będzie u siebie hektolitr destylatu, przeznaczonego do konsumcyi, po 200 marek, miałby skarb państwa 170 marek dochodu surowego, jeżeli zakupi po 30 marek; a kupując po 35 i sprzedając po 250, miałby 215 marek dochodu surowego. Przy konsumcyi w ilości 2 mil. hektolitrów spirytusu czystego — po 5 litrów na głowę — okaże się zatem wpływ do kasy w wysokości 500 mil. marek, czyli dochód surowy 430 mil. marek. Odjąwszy od tego 53 miliony, jakie miał dotąd skarb z podatku konsumcyjnego, a dalej koszta rafineryi i wynagrodzenia, pokaże się, że ostateczny rezultat będzie taki, jaki podano w motywach do projektu ustawy, t. j. około 300 mil. marek czystego zysku.

Jak na całą tę sprawę zapatrują się niektóre pisma i stronntctwa? Dotąd zdawało się, że obok ziemian całe stronnictwo środkowe zgodzi się na tę zmianę; teraz pokazuje się jednak, że to stronnictwo, o ile wyrazem jego jest Germania, jest temu przeciwne głównie ze względów politycznych, aby władza państwowa nie zawładnęła politycznie u całej klasy producentów i szynkarzy. Podobne zdanie wypowiada teraz i *Kuryer pozn.*, pisząc:

„Oto dla skaptowania sobie 4000 właścicieli gorzelni w Niemczech ofiaruje im projekt 30 marek jako minimum a 40 mk. jako maximum za hektolitr okowity, co czyni przeciętnie 35 marek za 100 litrów.

Obecnie wypalają owi właściciele gorzelni trzy miliony hektolitrów okowity, płaconej w tej chwili po 38 marek, co po odtrąceniu 16 m. podatku, wynosi 22 mrk. za hektolitr; zysk w perspektywie przedstawia się przeto w kwocie 8—18, przeciętnie zaś 13 mrk. na hektolitrze, za co 3 miliony hektolitrów wynosiłoby 25—54, przeciętnie zaś 39 milionów marek, podzielonych pomiędzy 4000 producentów okowity. Na tę gałęź przemysłu rolniczego musiałoby się przeto 50 milionów ludności w Niemczech składać po pół do jednej marki na głowę, do czego przyłączyłoby się jeszcze 6—10 marek za głowę dla państwa, które dotychczas brało tylko jednę markę podatku wódczanego na głowę. Przyjąwszy jako ewentualny zysk 10 marek na hektolitrze, przypadłoby na 3 miliony hektolitrów 30 milionów marek zysku, które podzielone na 4000 producentów, dałyby dla każdego przeciętnie 7500 m. zysku.

W Księstwie mamy 84 gorzelni, z których bodaj czy 40 przypada na właścicieli Polaków. Ewentualny przeto zysk dla naszych właścicieli ziemskich przedstawia się w kwocie 300,000 marek.

Jest to niezawodnie suma dość pokaźna, o którą niechaj się rozprawią właściciele gorzelni, zważając wszelako przy tej sposobności na to, że społeczeństwo, któreby zapłaciło te 300,000 marek (obliczone tylko w ogólnem przybliżeniu), zapłaciłoby obok tego państwu 3 miliony marek przeciętnie, a z pewnością jeszcze raz tyle, uwzględniając stosunkowo dość znaczną konsumcyę napojów alkoholicznych w dzielnicy naszej, w której nie 5, lecz z pewnością 10 litrów na głowę przypada.

Choćby obrachunek nasz co do wysokości owych zysków miał być mylny, — co chętnie przypuszczamy — to w każdym razie, za każdą markę, którą wezmą właściciele gorzelni, państwo weźmie marek 6 — 9 i więcej.

Obok tego spotęgowalibyśmy ogromnie wszechwładze państwa, które zdobyłoby nie tylko w łatwy sposób 300 milionów, ale nadto miałoby jeszcze w swem ręku losy 250,000 obywateli, zajmujących się sprzedażą wódki w granicach cesarstwa, do których rodzin należy przeszło $1^1/_2$ miliona ludzi, oddanych zupełnie na łaskę i niełaskę rządu“.

W numerze następnym łagodzi *Kuryer* znacznie swoje zapatrywania i sądzi, że posłowie w parlamencie rzecz należycie ocenią i według tego sobie postąpią w głosowaniu, a więc nie żąda od nich, aby się przeciw monopolowi oświadczyli. Bądź jak bądź, sprawa ta jest nader ważną tak w Niemczech pod względem ekonomicznym i politycznym, jak i dla Austro-Węgier pod względem walki konkurencyjnej.“

(Nowa Reforma).

Mała próbka sprzedaży bydła za pośrednictwem tak zwanej kasy targowej w Wiedniu.

Przy obniżeniu się ceny bydła opasowego, niejeden z gospodarzy, mając kilka sztuk wołów lub krów podpasionych, zastanawia się zapewne nad sposobem korzystniejszego ich spieniężenia, gdy w domu zanadto mało mu ofiarują. Jakkolwiek więc należałoby szukać środków wyzwolenia się od monopolu kupców miejscowych i rzeźników większych miast, którzy przyzwyczaili się zarabiać grosz na groszu przy sprzedaży mięsa, czujemy się jednak obowiązani przedstawić sprawozdanie rezultatu ze sprzedaży za pośrednictwem kasy targowej w Wiedniu, które umieszczone zostało w „Wiener land. Zeit.“ (numer 3 b. r.), by przestrzedz czytelników naszych przed mniemaną korzyścią i ułatwieniem, jakiego spodziewać się należało z ogłoszonego przed rokiem urządzenia tego pośrednictwa.

P. Rupertus miał do sprzedania dwie jałowe krowy, ważące po 600 kg. żywej wagi, z których jedna była w stanie opasowym, druga w półtłustym tylko. Po 12 godzinnem wstrzymaniu od paszy i dokładnem odważeniu oszacował je właściciel w następujący sposób:

1 krowa po 34 złr. za cet. m. żywej wagi	=	193 złr.
2 „ „ 27½ „ „ „ „ „	„	154 „
Razem		347 złr.

Dotychczasowy odbiorca ofiarował za nie 337 zł., zatem o 10 złr. mniej, co spowodowało właściciela do zrobienia próby i przesłania tych krów do Wiednia, gdzie notowano cenę m. cet. mięsa krowiego po 50—56 złr., czyli po odciągnięciu 38 — 48 procent, cenę żywej wagi po 26 — 27.20 złr. za cet. m. Rachując więc ubytek z żywej wagi przy tłustej sztuce 42 proc., przy półtłustej 48 proc., a przyjmując ceny mięsa na 53 i 58, koszta zaś pośrednictwa na 10 złr. od sztuki, spodziewał się otrzymać gotówką za pierwszą krowę przynajmniej 180, za drugą 147, czyli razem 327 złr.

Tymczasem po uskutecznionej tam sprzedaży przedstawił się rachunek następująco:

Za krowę tłustą, ważącą po odbytym transporcie 595 kg. żywej wagi, procent do odtrącenia 47, zatem waga mięsa 315 kg., po cenie 54 złr., otrzymano 170 złr. 10 cent. — Drugą krowę jako chudszą sprzedano ryczałtowo za 120 złr.; wzięto więc razem 290 złr. 10 centów.

Koszta: za żywienie (20 kg. siana cetnar m. po 5.46 złr., 10 kg. słomy cet. m. po 2.52 złr., 10 kg. jęczmiennego śrótu cet. m. po 9.20 złr., 10 kg. owsa cet. m. po 9 złr.) 3.28 złr.; opłata targowa i za pośrednictwo 5.93 złr.; koszta transportu 12.36 złr.; razem koszta 21.57 złr. — Czysty zatem dochód 268.53 złr. czyli o 69 złr. mniej jak mu dawano w domu.

P. Rupertus nie może nic zażucić rzetelności powyższego rachunku, wyraża jednak przekonanie, iż posyłanie pojedyńczych sztuk do sprzedania za pośrednictwem kasy targowej (Fleischmarktcasse) nie może być korzystnem i ubolewa z góry nad tymi, których bydło na targu centralnym karmione będzie tak drogiemi artykułami żywności.

KORESPONDENCYE.

Jeszcze sól dla naszego bydła.

Mimo usilnych starań rolników i Towarzystw rolniczych, mimo usiłowań i ofiar Wysokiego Rządu dla podniesienia produkcyi bydła w kraju, jesteśmy albo zmuszeni kupować takową po nieprzystępnych na ten cel cenach, lub też obywać się bez soli z uszczerbkiem dla zdrowia naszego inwentarza, a więc z uszczerbkiem naszej i tak pustej kieszeni. Że wobec monopolu soli zachodzi niejaka trudność, a raczej obawa, by obniżeniem ceny soli dla bydła nie zmniejszyć dochodu skarbu, zaprzeczyć się nie da, ale przy dobrej woli i energii dadzą się te obawy łatwo usunąć, a skarb państwa nietylko że nie poniesie uszczerbku, ale znacznie podniesie dochód z monopolu soli. Nasze władze fiskalne tłómaczą się tem, że sposób denaturalizacyi soli, taki, aby ludzie kusić się nie mogli do odczyszczania dla konsumcyi ludzkiej, jest niemożliwym. Zdaje mi się jednak, że to tylko uprzedzenie i obawa przed imaginowanem złem. — Nie chemik, ale stary praktyczny gospodarz proponuję następujące dodatki w celu zdenaturalizowania soli, które dla człowieka są zanadto wstrętne, aby zadawać chciał sobie pracę dla zyskania po kilkanaście centów rocznie na każdą głowę swej rodziny. Na 100 kilg. mielonej soli wziąć 1 — 2 kilogr. uryny o ile możności ludzkiej, pół kilogr. sproszkowanej lubryki (rotherde) i 2 — 4 łutów dziegciu, albo nieczyszczonej terpentyny. W ten sposób zaprawiona sól staje się dla ludzi niemożliwą do spożycia, a dla zwierząt wcale nie może być szkodliwą. — Pozwalam sobie zrobić w przybliżeniu obrachunek wydatków i zysków. Produkcya soli kosztuje w Bochni i Wieliczce co najwięcej 60 cent. ctr. metr. zmielenie jednego ctr. przez odpowiednie machiny 10 cent.; 4 łuty dziegciu nieczyszczonego, albo takiej terpentyny 12 cent.: lubryka 8 cent., uryna 5 cent.; połączenie tych przedmiotów ze solą 15 cent. i worek 20 cent.; wypadnie więc metr. ctr. deneturalizowanej soli na 1 złr. 20 centów. Przypuściwszy, że skarb sprzedawać będzie mtr. ctr. soli bydlęcej po 2.50 złr., będzie zysku na każdym ctr. m. 1.30.

W państwie austro-węgierskiem jest bydła rogatego 12.700,000 sztuk, koni 3,577,000 sztuk, owiec 20,000,000 sztuk.

Przypuściwszy minimalną potrzebę soli dziennie: na 1 sztukę bydła 1 łut, na konia 0.5 łuta, na owcę rocznie 1 kilogr., wypadnie następująca roczna potrzeba:

Na 1 bydlę	rocznie 12 kil.	w ogóle	1,524,000	m. cet.
„ 1 konia	„ 6 „	„	214,000	„ „
„ 1 owcę	„ 1 „	„	200,000	„ „
	Razem		1,938,000	„ „

Rachując koszta produkcyi jak wyżej, uczyni to w pieniądzach:

Za sprzedane 1,938,000 cet. m. soli po 2.50 złr. =	4,845,000 złr
Koszta produkcyi a 1.20 złr.	2,325,000 „
Pozostanie zysku	2,520,000 „

Z tego zysku wypada potrącić na zwiększoną administracyę 520,000 złr. pozostanie zawsze dla skarbu czystego zysku 2 miliony złr., nie licząc podniesienia rolnictwa, a więc pośrednich korzyści państwa.

Weźmy jednak w rachubę tylko monarchję austryacką, pozostawiając Węgry z odrębnem gospodarstwem finansowem, to wypadnie:

Bydło rogate 7,425,000 potrzebuje rocznie	891,000 m. cet

Konie 1,390,000	„	83,400 „ „
Owce 15,000,000	„	150,000 „ „
Razem		1,124,400 m. cet.
Co czyni w pieniędzach jak wyżej		2,810,000 złr.
Produkcya kosztuje		1,349,280 „
Pozostaje zysku		1,460,720 złr.

Przypuściwszy podwyższone koszta administracyi na 230,720 złr. zostanie dla skarbu czystego zysku 1,230,000 złr.

Kopalnie soli w całej monarchii są nieprzebrane, a produkujemy tylko w Austryi 5 milionów, a w Węgrzech 2 i pół miliona ctr. rocznie t. j. tyle ile ludzie skonsumują i technika spotrzebuje; jest to bardzo mało w stosunku do Niemiec i Rosyi. Obliczyłem koszta produkcyi i denaturalizacyi soli dość wysoko, a konsumcyę soli bydlęcej minimalnie, bo początkowo nie będzie chciał chłop używać soli dla bydła; z resztą uniknąć chcę zarzutu optymistycznej przesady. — Celem moim jest wykazać korzyści dla skarbu z jednej, a dla rolnictwa z drugiej strony. — Czy mój sposób denaturalizacyi soli wytrzyma naukową krytykę, to już szkoły weterynarskie i chemja osądzić muszą. Z doświadczenia jednakże wiem, że tak dziegieć jak i terpentyna w małych ilościach służą bydłu jako lekarstwo i prezerwatywa, że lubryka ten konieczny środek zabarwienia soli szkodliwym nie jest, uryna zaś jest środek zupełnie niewinny. Tak dziegieć lub terpentyna, jak i uryna nie dadzą się przez destylacyę odłączyć, a wszystko razem jest tanie i łatwe do nabycia.

Jego Excelencya p. Minister skarbu położywszy już tyle zasług w gospodarstwie finansowem państwa, weźmie zapewne pod swą światłą rozwagę i tę palącą, a tak żywotną sprawę. Obawa że spekulanci skusić się mogą do nadużyś w celu wyzyskania zniżonej ceny soli bydlęcej, nie może mieć miejsca, bo wszakże ustawa oznaczyć może na podobne wykroczenie takie same kary, jak na defraudacye w gorzelniach albo w sprawach stemplowych.

M. B.

Gruda.

Pomimo że zamierzałem podać, skutkiem wezwania w „Tygodniku“ ogłoszonego, środek przeciw grudzie, który okazał się skutecznym, zaniechałem tego sądząc, że dotknięci tą klęską skorzystają z rad w weterynaryi Lewandowskiego podanych, które o ile mi wiadomo, z bardzo dobrym skutkiem w kilku stajniach opasowych zastosowano. Sposób leczenia, o którym chciałem donieść, bardzo jest pojedynczy, a podobny do tego, jaki p. Smiłowski podaje, polega na starannem wymywaniu części obolałych gęstemi mydlinami i skrapianie następnie takowych, gdy przeschną, wodą wapienną, która pozostaje na wierzchu przy zgaszeniu wapna. (P. Smiałowski przeciwnym jest wszelkiemu moczeniu i przemywaniu grudy. Przypisek Redakcyi). Za dobry skutek tego pojedyńczego środka można ręczyć, jażeli jak to p. Smiałowski w ostatnim ustępie zauważał, nie będzie gnojówki pod bydłem, nieporządek bowiem i gnojówka wywołują tę chorobę, którą niepotrzebnie spędzają na Gleasony. Powiedzmy sobie raczej, że wielu gospodarzy myśli o łoju i mięsie wypasowej stajni, a na porządek, na czyszczenie bydła wiechciem, zgrzebłem i szczotką nie zwraca uwagi, boć to towar, który wkrótce stajnię opuści, na który spogląda się ze stanowiska wagi a nie oka. Że nieporządek jest przyczyną grudy, dowodem ona u koni nieporządnie utrzymanych, mimo że Gleasonów i wywarów nie widują, a znam wypadki, w których dla wybrednie chowanych koni, jednorazowe postawienie w mokrej stajni po zajazdach i niewymycie bezzwłoczne nóg gnojówką zanieczyszczonych wystarczyło, by grudy dostały. Zanim zatem pomyśli się o wodzie wapiennej, należy postarać się o ścieki dla gnojówki, należycie przeprowadzone, by zawsze pod tylnemi nogami znajdowało się trochę słomy, przeszkadzającej przy moczeniu rozpryskiwaniu się wilgoci na nogi, jasnem jest bowiem, że mocz i tworząca się następnie gnojówka działać musi szkodliwie, jeżeli sama natura bezwiedne rozkraczanie i oddalenie nóg od miejsca moczenia tak u koni jak u bydła zarządza.

Najskuteczniejsza zatem recepta: porządek z przymieszką porządku.

Jasło 12/1 1886. *Stefan Dembiński.*

Rozmaitości.

Przestroga. Od niejakiego czasu pojawiła się w handlu angielska mączka do tuczenia bydła, pod nazwą: „Very good“, (co znaczy: bardzo dobra). Otóż znajdujemy w „Schweiz. landw. Centralblatt“ ostrzeżenie, iż mączka ta podług przeprowadzonej dokładnej analizy zawiera tylko 14.7% proteinowców 7.4% tłuszczu i 56% węglowodanów, cała więc jego wartość pożywna odpowiada ledwie 25 fr. za 100 kilogramów, gdy w handlu żądają za tę ilość 150 fr., słusznie więc utrzymuje to pismo, że mączka ta zwać się raczej powinna „Very dear“, czyli bardzo droga.

Phenolzynk, jako środek przeciwko zgniliźnie i grzybowi drzewnemu. Preparat ten ma być podług zdania p. v. Busse „Chem. Centralbl. XVI) bardzo odpowiednim do utrwalenia tyk chmielowych, podpór i pali drzew owocowych, podwalin, belek w piwnicach i t. p., zapewniając stosunkowo trzykrotną ich trwałość. Użycie tego środka jest bardzo pojedyńcze, gdyż za pomocą zwykłego pędzla pociąga się przeznaczone ku temu drzewo wodnistym roztworem tego preparatu, (dodając nieco popiołu cynkowego), wskutek

czego powstaje w porach drzewnych bardzo twarde połączenie ochronne. Jednorazowe nawet, ale dokładne pociągnięcie pędzlem może wystarczyć, korzystniej jest jednak powtarzać to tak często, jak długo drzewo płyn ten wciąga j szcze w siebie. Robotę tę uskutecznia się najlepiej na wolnem powietrzu w czasie dnia pogodnego.

Niszczenie gąsiennic za pomocą saletry chilijskiej. Pewien ogrodnik szukając środka niszczącego gąsiennice na krzakach i drzewach, wpadł na pomysł użycia w tym celu roztworu saletry chilijskiej, co też przy dwukrotnem skropieniu okazało się zupełnie skutecznem. Rozpuszcza się w tym celu 17 dg. saletry i uzupełnia rozczyn wodą do 20 litrów, poczem skrapia się parę razy krzaki lub drzewa, za pomocą odpowiedniej sikawki ogrodowej.

Tegoroczna gwiazdkowa wystawa bydła klubu Smithfilda w Londynie wypadła bardzo świetnie. Najcięższy na wystawie był wół trzyletni, rasy shorthorn, ważący 1167 klgr. Zyskał on jednakże tylko dyplom uznania, ponieważ przy premiowaniu trzymano się tym razem innych zasad jak dotąd, a mianowicie nie uwzględniano tylko żywej wagi ciała, ale także rychłą dojrzałość, szybkie utuczenie i dokładność budowy. Pterwszą nagrodę otrzymała jałowica rasy bezrożnej Angus, mająca 2 lata i 8 miesięcy i ważąca 762 klgr. Jak korzystnym i opłacającym się jest w Anglii udział w wystawach bydła opasowego, pokazuje się z następujących szczegółów: Premiowana jałowica była poprzednio wystawiona w Birmingham i otrzymała tam 160 Ł. (funtów szterlingów) nagrody, na innych wystawach na prowincyi 340 Ł., teraz w Londynie 210 Ł. i medal wartości 10 Ł., w końcu sprzedaną została rzeźnikowi za 100 gwineów, co razem czyni 830 Ł., czyli 16,300 m. pruską monetą. Jej współzawodnik, dwóletni wół, rasy shorthorn, ważący 17 centnarów, którego kupił londyński powoźnik za 100 Ł., jako podarek gwiazdkowy dla swych robotników, brał poprzednio udział w 15 wystawach prowincyonalnych i przyniósł właścicielowi przeszło 1000 Ł. gotówką, tak, że funt wagi żywej tego wołu spieniężony został po 15 m. — W dziale owiec najwięcej ważyły trzyletnie maciorki rasy Lincoln, po 369 fnt. sztuka, dalej stare hampshiry po 327 fnt., jagnięta southdowny po 185 fnt., hampshiderowny po 218 fnt., jagnięta krzyżowane 230 fnt. sztuka. Farmy królowej i ks. Wales brały bardzo gorliwy w wystawie udział. Zwiedziło wystawę przeszło 30,000 osób, a dochód z biletów przyniósł około 200,000 m.

Ustanowioną została w Petersburgu osobna komisya, która ma wprowadzić obłożenie cłem chmielu przywożonego z zagranicy i zastanowić się nad sposobami podniesienia w Rosyi gospodarstwa chmielowego.

Na kolonii Wiesławów za rogatkami marymonckiemi pod Warszawą, ma być założony na wielką skalę zakład tuczenia drobiu. Będzie to przedsiębiorstwo spółkowe dziesięciu osób, z których każda wnosi po 3000 rs. kapitału zakładowego. Z tak poważną sumą przedsiębiorstwo można istotnie znakomicie rozszerzyć. (Z Ziemianina.)

Najprostszy sposób ochrony od mrozu. Nieraz zdarzy się konieczność przewożenia w zimie przedmiotów niedostatecznie opakowanych, a ulegających zmrożeniu; by więc temu zapobiedz, jest prosty a skuteczny środek: naczynie, pakę lub pudło, zawierające przedmiot podlegający zmarznięciu przykryć rogóżką, albo szmatą we dwoje złożoną i dobrze przemoczoną. Ta obmarznąwszy utworzy oponę, pod którą dany przedmiot zostanie nieuszkodzonym. W razie bardzo silnego mrozu można tę oponę posypać jeszcze śniegiem.

W celu zwiększenia plonu kartofli używają niektórzy rolnicy w Niemczech następującego sposobu: przy kopaniu kartofli zwracają uwagę na krzaki, pod któremi znajduje się najwięcej dobrze wykształconych, zdrowych kłębów i te składają osobno, przeznaczając je do sadzenia na rok następny. Sposób to wprawdzie nie nowy i dosyć kłopotliwy, ale skuteczny. Za jego to pomocą rolnicy angielscy doszli przed kilkudziesięciu laty do wytworzenia licznych odmian pszenicy, odznaczających się bujnością i wagą ziarna.

(Z Kurjera rol.)

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 1-sze w r. b.

Szanowna Redakcyo Tygodnika Rolniczego w Krakowie!

Tygodnik rolniczy bywa odczytywany na zebraniach kółek rolniczych w okolicach górskich, stanowiących znacznie większą część kraju. Na zgromadzeniu pewnego kółka rolniczego podniesiono kwestyę o użyteczności nawozów. Ponieważ w górach urabiają nawozy ze słomy, z choiny i szpilek jodłowych i sosnowych, z liści i z trocin używanych na ściółkę, przeto nie od rzeczy byłoby, gdyby nam Szanowna Redakcya dała odpowiedź w swoim Tygodniku na następujące pytania:

1. Jakie jest działanie na roślinność nawozu ze słomy.
2. „ „ „ „ „ z liści drzewnych,
3. „ „ „ „ „ ze szpilek i choiny,
4. „ „ „ . „ z trocin z pod piły,

w różnych rodzajach gruntów górskich, czyli który z tych czterech gatunków nawozu daje najlepszy wydatek z ról i w jakim stosunku.

Z najgłębszym szacunkiem

X. Michał Paleczny

pleban w Radzichowach, przewodniczący kółka rol.

Radzichowy d. 16 Stycznia 1886.

Wiadomości handlowe.

Kraków 19/1 za 100 klg. Pszenica biała od 7·15 do 7·40 banatka od —·— do —·— czerwona od 7·60 do 7·80. Żyto od 5·50 do 5·90. Jęczmień od 5·25 do 6·50. Owies od 6·02 do 6·22. Kukurudza od —·— do —·—. Groch od 8·50 do 9·60. Fasola od 9·25 do 10·75. Wyka od —·— do —·—. Tatarka od 7·25 do 7·75. Proso od 6·75 do 7·25. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od —·— do —·—. Tymotka do —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Spirytus z opłatą na 95° Tral. hektoliter złr. 54·—. Okowita z opłatą na 80° Tral. hektoliter złr. 51·—.

Przemyśl 15/1. za 100 klg. Pszenica żółta 7·50, czerwona 7·—, biała —·—. Żyto 5·25. Jęczmień od 5·— do 5·50. Owies 5·25. Groch 8·—. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki —.— Słoma —·—.

Rzeszów 19/1. za 100 klg. Pszenica od 6·30 do 6·90. Żyto od 5·50 do 5·70. Jęczmień od 5·50 do 6·—. Owies od 5·— do 5·50. Groch od 6·— do 9·50. Fasola od 6·— do 10·—. Wyka od 5 — do 5·60. Proso do —·—. Tatarka od 6·— do 6·80. Rzepak od 10·— do 10·35. Okowita 1 litr — ct. Otręby od —·— do —·—.

Tarnów 19/1. za 100 klg. Pszenica od —·— do 6·92. Żyto od —·— do 5·50. Jęczmień od —·—. do —·—. Owies od —·— do —·—. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do 5·50. Tatarka od —·— do 8·75. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Ziemniaki od —·— do 1·45. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od —·— do 43·50. Siano od —·— do 1·80. Siano z koniczyny od —·— do 2·65. Słoma od —·— do 1·45. Okowita za 1 litr —·48. Masło za 1 klg. od —·— do —·70.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.